



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 112 (1685), 21 sierpnia 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dynier ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

Perspektywy rosyjsko-bułgarskiej współpracy energetycznej

Bartosz Bieliszczuk

Bułgaria i Rosja dążą do wznowienia wspólnych projektów energetycznych o strategicznym znaczeniu. Ich ukończenie przyniesie Bułgarii istotne korzyści ekonomiczne, Rosji zaś pozwoli wzmocnić wpływy gospodarcze i polityczne nie tylko w tym kraju, lecz także w południowo-wschodniej Europie. KE oraz członkowie UE mogą ograniczyć ewentualne negatywne skutki tej współpracy, wspierając m.in. rozbudowę połączeń gazowych czy dywersyfikację dostaw paliwa jądrowego.

Bułgarię łączą z Rosją silne więzi polityczne i gospodarcze. Główne bułgarskie partie polityczne opowiadają się za utrzymaniem tych dobrych relacji lub nawet ich zacieśnieniem. Rosja jest dla Bułgarii ważnym partnerem gospodarczym, m.in. w turystyce i bankowości, jednak jej wpływy są najmocniejsze w energetyce. Rosjanie pokrywają całość zapotrzebowania Bułgarii na gaz, dostarczają paliwo do jedynej elektrowni jądrowej w kraju, a rosyjski LukOil jest właścicielem jedynej bułgarskiej rafinerii. Więzy te tłumaczą zainteresowanie Bułgarii przyłączeniem się do gazociągu TurkStream (TS) czy powrotem do współpracy z Rosją przy budowie kolejnej elektrowni jądrowej.

Gazowy hub w Bułgarii. Bułgaria zamierza zostać głównym państwem regionu tranzytującym gaz ziemny. To dlatego popierała budowę zarówno unijnego Nabucco (który miał dostarczać gaz m.in. z Azerbejdżanu, jednak ostatecznie nie powstał), jak i rosyjskiego South Stream (został zablokowany przez KE w związku z naruszeniem przez Bułgarię prawa UE)¹. Po fiasku obu projektów bułgarskie władze wyszły z inicjatywą rozbudowy połączeń gazowych z sąsiadami oraz stworzenia w kraju bałkańskiego hubu gazowego². Projekt otrzymał unijny status PCI (projekt o znaczeniu wspólnotowym, zwiększający konkurencję i integrację infrastruktury) oraz dofinansowanie ze środków UE. Jednak by zapewnić dla niego dostawy gazu, Bułgaria powraca do współpracy z Rosją i chce stać się kluczowym partnerem w jego przesyłaniu drugą nitką TurkStream. TS, de facto zastępujący South Stream, połączy Rosję i Turcję przez Morze Czarne. Rosyjski gaz trafi do krajów regionu przez przedłużenie jego drugiej nitki. Gazprom nie zdecydował ostatecznie, czy zostanie ona pociągnięta do Bułgarii (jako alternatywną rozważa Grecję), jednak bułgarskie władze robią wszystko, by wybrano ich kraj. Ogłosiły już, że TS będzie biegł do Bułgarii i zainicjowały przetargi na infrastrukturę dla odbioru gazu z granicy z Turcją.

Zapewni to większe dostawy dla hubu Bułgarii. Przez drugą nitkę TS (o mocy przesyłowej 15,75 mld m³) rosyjski gaz, obecnie przesyłany przez Ukrainę, Mołdawię i Rumunię, trafi z ich pominięciem na bułgarski rynek oraz do państw regionu. Oprócz Bułgarii (3 mld m³ rocznego zużycia), całkowicie uzależnione od gazu z Rosji są także Bośnia i Hercegowina oraz Macedonia (łącznie ok. 0,3 mld m³), a Serbia importuje 2 mld m³, co pokrywa ok. 80% jej zużycia. Odbiorem gazu z TS przez Bułgarię zainteresowane są też Węgry (importują 8,2 mld m³ rosyjskiego gazu – ponad 80% zużycia). Bułgaria liczy na korzyści z opłat przesyłowych i obniżenie cen gazu (dzięki zmniejszeniu liczby państw tranzytowych). Ze względu na monopolizację dostaw, Gazprom dyktuje Bułgarii i krajom bałkańskim ceny wyższe niż

¹ D. Kałan, *Bałkański przystanek gazociągu South Stream*, „Biuletyn PISM”, nr 75 (1187), 11 czerwca 2014 r., www.pism.pl.

² D. Kałan, *Życie po South Streamie: przyspieszona modernizacja sektora gazowego Bułgarii*, „Biuletyn PISM”, nr 46 (1283), 11 maja 2015 r., www.pism.pl.

innym klientom. Dalsze uzależnianie się Bułgarii od Gazpromu wywołuje obawy KE, że Bułgarzy zrezygnują z budowy alternatywnych połączeń i stworzenia hubu, gdzie konkurują różni dostawcy.

Wznowienie projektu elektrowni jądrowej. Bułgaria chce utrzymać pozycję regionalnego eksportera także na rynku energii elektrycznej, którą sprzedaje m.in. Macedonii, Serbii i Grecji. Ok. 40% energii elektrycznej w kraju wytwarzane jest w elektrowniach węglowych, które w nadchodzących latach mogą być zamykane w związku z polityką klimatyczną UE. Sprawia to, że powracają plany budowy elektrowni jądrowej w Belene, którą Bułgaria wstrzymała w 2012 r. z powodów finansowych. Zapewnienie bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej na rynek krajowy ma także wymiar polityczny i jest szczególnie istotne dla premiera Bojko Borisowa. Jego poprzedni gabinet w 2013 r. musiał podać się do dymisji po protestach przeciwko podwyżkom cen prądu. Tymczasem poważne problemy z jego dopływem wystąpiły ostatniej zimy. Dlatego w czerwcu br. parlament poparł przedstawiony przez Borisowa plan wznowienia budowy w Belene.

Bułgaria jest otwarta na współpracę z Rosją przy ukończeniu inwestycji w Belene, choć zainteresowany jest nią także m.in. China National Nuclear Corporation. Za rosyjskim koncernem przemawiają wcześniejsze zaangażowanie w projekt (Rosjanie zdążyli dostarczyć już część wyposażenia, w tym reaktor), wieloletnia współpraca rosyjsko-bułgarska w branży jądrowej (m.in. przy modernizacji reaktorów elektrowni w Kozłoduju) czy konkurencyjność cenowa. W wyniku pozwu arbitrażowego wniesionego przez Rosatom za przerwanie budowy, Bułgaria musiała zapłacić koncernowi ponad 600 mln euro. Uregulowanie sporu otwiera drogę do zaangażowania Rosjan w projekt.

Zarówno TS, jak i Belene były w ostatnim czasie przedmiotem dwustronnych rozmów politycznych. Negocjacje te mogą być traktowane przez oba kraje jako transakcja wiązana: Rosjanie mogą uzależnić podpisanie korzystnego cenowo kontraktu gazowego od współpracy przy elektrowni w Belene. Zawieranie takich umów wiązanych otworzyłoby też drogę do realizacji innych inwestycji, np. rosyjski LukOil rozważa zainwestowanie 1 mld euro w rozbudowę swojej rafinerii w Burgas.

Więcej Rosji, mniej dywersyfikacji. Budowa TS służy rosyjskim celom politycznym, a rachunek ekonomiczny odgrywa drugoplanową rolę: wg szacunków Sberbanku koszty z nią związane zaczną zwracać się za ok. 50 lat. Bułgarska odnoga TS pomoże Rosji urzeczywistnić plan ominięcia Ukrainy jako państwa tranzytowego (służy temu przede wszystkim budowa Nord Stream 2, nie pozwoli on jednak przekierować gazu, który trafia przez Ukrainę na Bałkany). Dzięki budowie TS oraz podpisaniu nowych kontraktów na dostawy Rosja umocni swoje wpływy nie tylko w Bułgarii, lecz także na Węgrzech czy w krajach Bałkanów Zachodnich, aspirujących do członkostwa w UE. Wzmocnienie zależności surowcowej od Rosji może ograniczyć rozbudowę infrastruktury łączącej region (np. gazociąg BRUA: Bułgaria–Rumunia–Węgry–Austria) i zahamować poszukiwanie alternatywnych dostaw. Gazprom osiągnie to, obniżając ceny w nowych kontraktach gazowych, co utrzyma jego dominującą pozycję w regionie.

Rosatom jest zainteresowany ukończeniem elektrowni w Belene: analogicznie do węgierskiego Paks, zależy mu na budowie nowych elektrowni jądrowych na terytorium UE. Zaangażowanie w nowe inwestycje poza granicami Rosji jest jednym z celów koncernu. Dotychczas w Europie wydłużał on jedynie okres eksploatacji działających od lat rosyjskich reaktorów. Powodzenie inwestycji w UE będzie punktem wyjścia do dalszej ekspansji zagranicznej. Ukończenie Belene przez Rosatom, zwłaszcza jeśli Rosjanie przyznają wieloletni kredyt na jej budowę, uzależni Bułgarię finansowo od Rosji. Rosatom może także uzyskać wieloletnią wyłączność na dostawy paliwa jądrowego dla elektrowni³. Przyszły eksport energii z Belene, której paliwo i usługi serwisowe będzie zapewniał Rosatom, oznacza też pośrednie zwiększenie dominacji Rosji w krajach Bałkanów Zachodnich. Odchodzenie ich od energetyki opartej na węglu dodatkowo wzmocni ten trend. W ich bilansach energetycznych pojawi się wówczas więcej miejsca dla prądu z Belene i gazu z TS.

Wnioski i perspektywy. Rosja pozostaje dla Bułgarii atrakcyjnym partnerem w energetyce, współpraca ta ułatwi realizację bułgarskich planów. Zacieśnianie jej zmniejszy jednak możliwość dywersyfikacji dostaw tak w Bułgarii, jak i w regionie, utrzymując zależność gospodarczą, a przez to także polityczną od Rosji.

KE może ograniczać negatywne konsekwencje takiej sytuacji, nakłaniając Bułgarię do dywersyfikacji dostaw paliwa jądrowego, monitorowania zawieranych umów gospodarczych oraz do rozbudowy połączeń energetycznych. Ostatnie z tych zadań powinno być wspierane zarówno przez KE, jak i państwa członkowskie. Szczególnie istotne mogą okazać się gazociągi zapewniające dostęp do nowych źródeł dostaw, np. BRUA, interkonektor Bułgaria–Grecja czy Eastring, który umożliwiłby przesył gazu z Baltic Pipe lub terminalu LNG w Świnoujściu.

³ V. Jóźwiak, *Zgoda Komisji Europejskiej na rozbudowę elektrowni jądrowej na Węgrzech*, „Biuletyn PISM”, nr 36 (1478), 10 kwietnia 2017 r., www.pism.pl.